

14 LUTY - WALENTYNKI :)



źródło:

pixabay

"Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie jest bezwstydną, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje..."
- Święty Paweł Apostoł . Takiej MIŁOŚCI życzymy Wam Drodzy Czytelnicy :)

JAK WYGLĄDAŁY PIERWSZE KARTKI WALENTYNKOWE?



fot: wikipedia



Pierwsze kartki walentynkowe autorstwa Esther Howland

Walentynka autorstwa
Esther Howland

Czy kiedyś zastanawialiście się jak wyglądały pierwsze kartki walentynkowe? Na zdjęciach zamieściliśmy jedno z pierwszych kartek walentynkowych produkowanych na masową skalę. Kiedy zaczęła się ich produkcja na masową skalę? Wikipedia podaje, że rozpoczęło się to już dość dawno w 1848 roku, a firmę, produkującą kartki walentynkowe z siedzibą w Worcester (Massachusetts, USA) założyła kobieta Esther Howland. Jakie były pierwsze kartki walentynkowe? Widać, że autorka włożyła całe serce w ich wykonanie, są po prostu piękne:)

kartka walentynkowa autorstwa Esther
Howland

PRAWDOPODOBNIENIE TAK WYGLĄDAŁA NAJSTARSZA WALENTYNKA ŚWIATA



źródło:se.pl

Najstarsza walentynka świata

Walentynka na zdjęciu została odnaleziona w Szwecji i ma ok. 900 lat. Naukowcy z Uniwersytetu w Oslo znaleźli coś co można uznać za pierwszą na świecie walentynkę. Na odkrytym w pobliżu miejscowości Sigtuna kawałku kości, odszyfrowali napis zapisany runami.

Prawdopodobnie napis został wykonany przez zakochanego Wikinga, który napisał do swojej ukochanej: "Pocałuj mnie". Minęło wiele stuleci od momentu powstania tego napisu, a jest on wciąż aktualny. Nawet przypomina współczesne krótkie wiadomości sms-owe wysyłane przez

zakochanych. Znaczenie słowa "runa" było bardzo zbliżone we wszystkich językach obszarów gdzie żyli Wikingowie: tajemnica, szept, rada. Wikingowie, wierzyli, że runy zostały stworzone przez bogów w Asgardzie i mają właściwości magiczne. Miłość jest też magiczna i tajemnicza.

"WIELKIE EFEKTY MAŁYCH KŁAMSTW" - OPOWIADANIE PATRYKA OŁDAKA

Pewnego dnia, Mateusz powiedział swoim kolegom, że na 10 urodziny od rodziców dostał czerwono-czarną, 6-cio metrową wyścigówkę na pilota. Koledzy mu zazdrościli i zapytali czy mogą się nią pobawić jak do niego przyjdą na imprezę urodzinową. Mateusz nie wiedział co im powiedzieć, bo przecież nie miał takiej wyścigówki. Gdy koledzy do niego przyszli na przyjęcie, chłopiec pokazał im tylko małą, zieloną wyścigówkę do toru hotweels, a oni byli tym bardzo zawiedzeni. Zmniejszyła się i zmieniła kolor. To był taki jego żart. Chłopcy bardzo się rozczarowali. Następnego dnia Mati

zadzwoił do kolegów z informacją, że znalazł w ogródku, koło bazylii brylant. Koledzy powiedzieli mu, żeby sprzedał brylant za duże pieniądze, ale Mateusz nie mógł skorzystać z ich propozycji, bo tak naprawdę nie znalazł żadnego skarbu. Przyjaciele powiedzieli mu, żeby przyniósł ten diament do parku, żeby im go pokazać. Chłopczyk zamiast przynieść brylant, wziął ze sobą kapsel z butelki po coca-coli, którą pił po drodze. Gdy Mateusz dotarł do parku koledzy znowu byli zawiedzeni, że znowu ich okłamał. Gdy oni się na niego pogniewali powiedział, że to tylko taki żarcik. Odwrócili się i odeszli, bo nie jest fajnie mieć

przyjaciela - łgarza. Pewnego lipcowego wieczoru Mateusz znowu zadzwonił do kolegów, że znowu znalazł coś fajnego. Coś co na pewno ich zainteresuje. O czym marzy większość z nas. Był to telefon komórkowy, taki wypasiony, czadowy, że hej!!! Podejrzliwi przyjaciele zapytali się czy to nie jest przypadkiem jego kolejne kłamstwo. Mateusz zaprzeczył okłamując ich po raz kolejny. Więc tym razem, podejrzliwi chłopcy powiedzieli mu, żeby spotkali się u nich

z tą komórką. Po drodze do domu kumpli wstąpił do sklepu po zabawkowy telefon, który był by podobny do tego o którym mówił. Gdy w końcu się spotkali, pokazał im ten telefon. W chwili, gdy Mateusz pokazywał im telefon nie pomyślał o tym, że nie da się go włączyć, bo jest przecież zabawkowy. To kłamstwo sprawiło, że chłopcy przestali mu wierzyć.

Kilka dni później Mateusz wracał do domu z zakupami, o które prosiła go mamusia. W drodze powrotnej interesowało go wszystko co działo się dookoła. Zamyślony i rozkojarzony potknął się i przewrócił uderzając kolaniem o wysoki krawężnik chodnika. Po chwili poczuł

ogromny ból w nodze, zdał sobie sprawę, że skręcił ją. Noga bolała go tak bardzo, że nie mógł wstać. Wykręcił numer do mamy. Niestety mamusia nie odbierała od niego telefonu. Prawdopodobnie zajmowała się jego malutką siostrzyczką. Wtedy o pomoc spróbował poprosić swoich kolegów, których tak często okłamywał. Tym razem chłopcy myśląc, że to jego kolejny głupi dowcip nie uwierzyli mu i nie potraktowali go poważnie. Przez swoje głupie żarty musiał długo czekać na pomoc. Wtedy to, zrozumiał, że przez swoje głupie zachowanie nikt już mu nie będzie wierzył. Bohater przysiągł sobie, że od tej pory już nigdy nie będzie kłamał.

Dlaczego kłamiemy?

Jakie są powody, że kłamiemy, pomimo tego, że uważamy kłamstwo za coś złego ???
Strach przed konfliktem- kłamiemy, aby prawdą nie doprowadzić do awantury. Powiedzenie ukochanej, że spóźniłeś się bo uciekł ci autobus wywoła co najwyżej focha. Prawda, o tym, że chciałeś zdobyć kolejny level gry może doprowadzić do awantury. Strach przed zranieniem kogoś też bywa powodem. Kłamiemy, kiedy boimy się kogoś zranić prawdą. Najgorszy powód gdy chcemy kogoś oszukać. Tego nie róbmy nigdy !!!

CO WARTO OBEJRZEĆ ? REDAKTORZY POLECAJĄ ...

„I nie opuszczę cię aż do ślubu”

odc.2 s.5 - to program, który prowadzi Izabela Janachowska. Pomaga ona młodej parze, która 48 godzin przed ślubem nie wszystko ma dopięte na ostatni guzik. W tym odcinku biorą udział Karolina z Rafałem. Mieszkają w małej wsi nieopodal Olkusza. (A Olkusz to miejscowość położona niedaleko od Zalasu – mojej rodzinnej miejscowości) To zmotywowało mnie do napisania recenzji właśnie z tego odcinka. Kim jest Pani Iza? Pani Iza pomoże w wybraniu nowej lepszej sukni ślubnej, udekorowaniu sali ślubnej i wielu wielu innych rzeczach które trzeba poprawić lub czasem całkiem zmienić tuż przed samym ślubem.

Serial baaardzo mi się podoba. Sama prowadząca jest po prostu przesympatyczna tak samo jak jej organizacja i pomysłowość. Ale w tym odcinku szczególnie spodobała mi się dekoracja sali. Piękne kompozycje kwiatowe po prostu

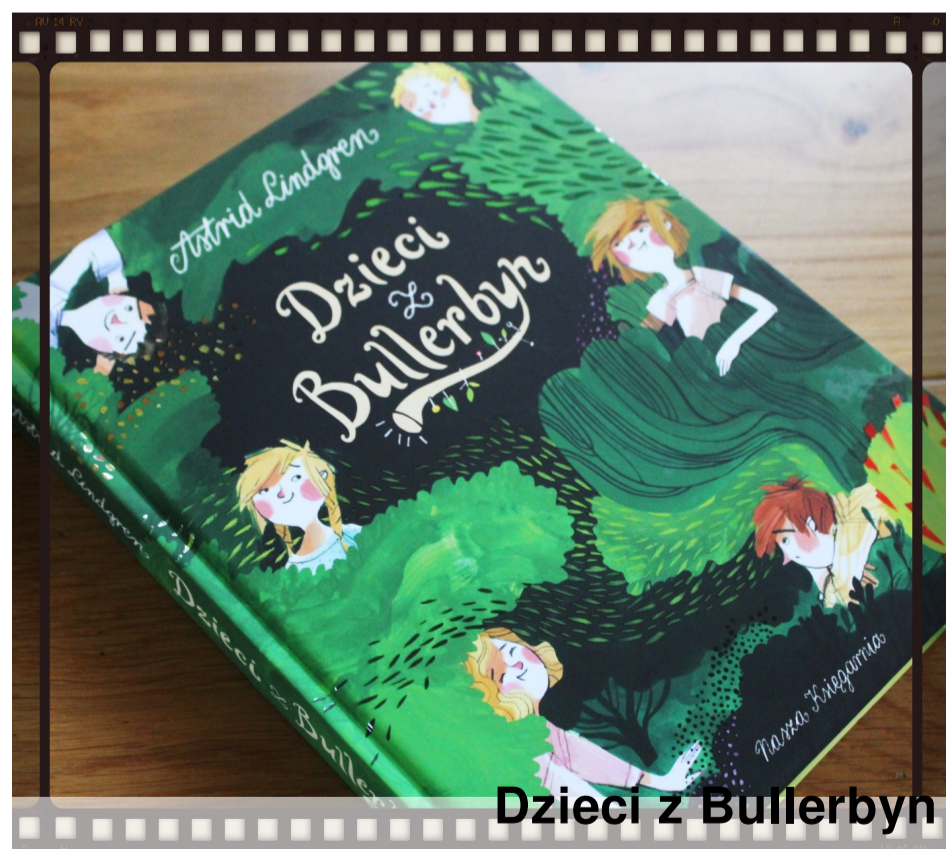
mnie zachwyciły. Warto obejrzeć ten odcinek choćby dlatego, żeby móc podziwiać dobór i ułożenie kwiatów. Zachęcam miłośnicy kwiatów musicie koniecznie to zobaczyć. Pewnie każda panna młoda chce, żeby jej ślub był najpiękniejszy na świecie. Uważam, że to jest świetny program, którym można się naprawdę zainspirować będąc tuż przed ślubem lub polecić go znajomym, którzy zamierzają się pobrać.

Julia Biroś kl. 5 SP

Reżyserem filmu „**Bóg nie umarł**” jest Harold Cronk. Jest to film o chłopaku o imieniu Josh, który skończył liceum i zaczął chodzić na studia na jednej z amerykańskich uczelni. I kiedy wykładowca filozofii – ateista prof. Radisson kazał napisać na pierwszych zajęciach na kartce Bóg umarł i złożyć swój podpis to chłopak się nie zgodził i nie napisał tego. Wykazał się dużą siłą woli i niezależności.

Ci, którzy tego nie zrobią mieli zrezygnować z zajęć lub udowodnić, że to nieprawda. Z całej grupy tylko Josh podjął wyzwanie. Ma czas tylko do końca semestru, by udowodnić wykładowcy – ateście oraz reszcie studentów, że Bóg istnieje. Rozpoczyna wyzwanie i sprawia, że dzięki jego poszukiwaniom odmienia się życie wielu ludzi ... Jak myślicie czy mu się uda przekonać wykładowcę, że Bóg nie umarł? Dalej wam nie będę opowiadać, ponieważ sami zobaczycie, ale chce wam powiedzieć, że warto to obejrzeć.

Zuzanna Setkowicz kl. 4a SP



Dzieci z Bullerbyn

WARTO PRZECZYTAĆ !!!

Wyjątkowe wydanie najpopularniejszej książki Astrid Lindgren „Dzieci z Bullerbyn” pojawiło się z zachwycającymi kolorowymi ilustracjami Magdaleny Koziel-Nowak, w dużym formacie – idealna książka na prezent na przykład urodzinowy. Lasse, Bosse, Lisa, Olle, Britta i Anna mieszkają w Bullerbyn. To mała wioska, gdzie każdy dzień, z pozoru zwyczajny, staje się super przygodą. Dzieci łowią raki, mogą spać w stogu siana, szukają skarbów, przesyłają wiadomości sznurkową pocztą. Każdy dzień to super dzień pełen niespodzianek i przygód. Dalszą część sobie przeczytacie i wszystkich zachęcam do tego, bo książka jest naprawdę fajna. Dzieci z Bullerbyn to długa i ciekawa książka można raz się pośmiać raz zapłakać czytając ją i na pewno nikt nie będzie się nudził z tą książką.

Zuzanna Setkowicz kl.4a SP

WIERSZE WALENTYNKOWE W WERSJI ANGIELSKO- POLSKIEJ ZE STRONY INTERNETOWEJ: PO ANGIELSKU.

*The stars in your smile
The glow of your hair
Stars are always present
When you are there.
Gwiazdy w Twoim uśmiechu
Blask Twoich włosów
Gwiazdy są zawsze obecne
Kiedy Ty tam jesteś.*

*I can always see
The stars in your smile
Spend some time with me
Please stay for a while.
Zawsze mogę zobaczyć
Gwiazdy w Twoim uśmiechu
Spędź trochę czasu ze mną
Proszę zostań na chwilę.*

*The best and most beautiful things in
the world can't be seen or even
touched – they must be felt with the
heart. As my love for you...
Najlepszych i najpiękniejszych rzeczy
na świecie nie można ujrzyć czy
nawet dotknąć – muszą one zostać
poczuć sercem. Tak jak moja miłość
do Ciebie...*

*If I could be the postman
For just one single time,
I'd choose to carry Valentines
So lovely and so fine.
I would not mind the heavy load,
Or mind my tired feet.
If I could scatter happiness
All up and down the street.*

*Gdybym mógł być listonoszem
Tylko jeden raz,
Wybrałbym aby dostarczać walentynki
Tak urocze i tak fajne.
Nie przejmowałbym się ciężkim
ładunkiem,
I nie myślał o zmęczonych stopach.
Gdybym mógł rozprzestrzeniać
szczęście
Na całej ulicy.*

*I love my life
Because it gave me you
I love you because you are my life.
Kocham moje życie
Bo dało mi Ciebie, kocham Ciebie bo
jesteś moim życiem.*